

Rogoż, Michał

Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego "Nasza Księgarnia" w latach 1980-1989 : przeгляд formalno-statystyczny

Rocznik Historii Prasy Polskiej 6/2(12), 201-220

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

T. VI (2003) Z. 2(12)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Children and youth
periodicals
of the Publishing House
“Nasza Księgarnia”
in the years 1980–1989
(a formal and
statistical review)

**Czasopisma dla dzieci
i młodzieży Instytutu
Wydawniczego
„Nasza Księgarnia”
w latach 1980–1989
(przegląd formalno-
-statystyczny)**

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Akademia Pedagogiczna
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

**Michał
ROGOŹ**

KEY WORDS

children periodicals, youth
periodicals, Publishing House “Nasza
Księgarnia”, circulation, prices

SŁOWA KLUCZOWE

czasopisma dla dzieci, czasopisma
dla młodzieży, Instytut Wydawniczy
„Nasza Księgarnia”, nakłady, ceny

ABSTRACT

The article discusses changes in the circulation, prices and volume of children and youth periodicals published by “Nasza Księgarnia” in the 1980s. The author makes a note that these periodicals were available abroad by subscription and that a negligible number of copies were returned by distributors. The frequent delays in printing were the reason why some of published information would lose its news value.

ABSTRAKT

Omówiono zmiany w nakładach, cenach i objętości czasopism dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach osiemdziesiątych. Zwrócono uwagę na eksport tych periodyków do innych krajów drogą prenumeraty oraz znikomą ilość zwrotów z punktów sprzedaży detalicznej w Polsce. Wskazano na zjawisko opóźnień w druku, którego konsekwencją była częściowa dezaktualizacja przekazywanych treści.

Streszczenie

Kierowane do młodego odbiorcy czasopisma Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” tworzyły system, którego głównym założeniem było dostosowanie poszczególnych periodyków do emocjonalnych i percepcyjnych możliwości zróżnicowanego pod względem wieku odbiorcy. Dla przedszkolaków przeznaczony był „Miś”, do uczniów pierwszej i drugiej klasy szkoły podstawowej adresowano „Świerszczyk”, „Płomyczek” kierowano do czytelników w wieku od 9 do 12 lat, natomiast intencjonalnego odbiorcę „Płomyka” stanowiła 13–16-letnia młodzież. Wymienione wyżej pisma miały charakter ilustrowanych magazynów literackich o treści ogólnej z dużą ilością materiałów popularnonaukowych. Pełniły one przede wszystkim funkcje kształtująco-wychowawcze, choć nie były także pozbawione przekazów o charakterze rozrywkowym. Przez całe lata osiemdziesiąte „Nasza Księgarnia” wydawała również 3 miesięczniki o treści specjalnej, przeznaczone dla młodzieży o wyraźnie ukierunkowanych zainteresowaniach. Należały do nich: „Młody Technik”, „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj”.

Jednorazowe nakłady poszczególnych tytułów były bardzo zróżnicowane i zasadniczo zmieniały się w czasie — wynosiły od 36 150 egzemplarzy („Mówią wieki” w 1980 roku) do 1 miliona („Świerszczyk” w 1984 roku), wartości te zmieniały się nie tylko z roku na rok, ale często nawet z numeru na numer. Bez względu jednak na zasygnalizowane fluktuacje, pisma „Naszej Księgarni” miały cały czas charakter masowy, stanowiły bardzo ważny element systemu kultury piśmienniczej adresowanej do najmłodszego odbiorcy. Ich globalny nakład roczny wynosił od ponad 33,5 miliona do blisko 74 miliony egzemplarzy. Przy czym najniższe wartości wystąpiły na początku i u schyłku lat osiemdziesiątych.

W największej ilości egzemplarzy drukowano pisma kierowane do najmłodszych odbiorców („Miś”, „Świerszczyk”, „Płomyczek”), natomiast czasopisma dla młodzieży osiągały znacznie niższe nakłady. Choć oferta „Naszej Księgarni” kierowana do młodego odbiorcy była ograniczona do 7 tytułów, a ilość pism obecnych na rynku adresowanych dla tego przedziału wiekowego wynosiła od 53 („1981 roku) do 79 (w 1989 roku), to jednak udział „Naszej Księgarni” w całorocznych nakładach globalnych był nieproporcjonalnie wysoki i wynosił od prawie 30 do ponad 50% całego krajowego nakładu prasy dziecięcej i młodzieżowej. Niewątpliwie zaś w odniesieniu do samej prasy dziecięcej wartości te były jeszcze znacznie wyższe.

Dystrybucja omawianych tu czasopism odbywała się przede wszystkim poprzez prenumeratę. Pomimo znaczących nakładów, kupienie tych periodyków w punkcie wolnej sprzedaży było zadaniem trudnym, zwłaszcza na początku lat osiemdziesiątych, kiedy to ilość zwrotów z niewielkiej (względem całości nakładu) części kierowanej do sprzedaży detalicznej wynosiła, w zależności od tytułu, od zera do kilkuset egzemplarzy, co stanowiło nie więcej niż 0,4% dystrybuowanych tą drogą egzemplarzy, a w odniesieniu do nakładu było wartością śladową. Proporcjonalnie największą ilość zwrotów osiągały „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj”. Wyraźnie zaznaczającym się zjawiskiem był wzrost ilości zwrotów wszystkich czasopism pod koniec omawianego tu okresu. Z całą jednak pewnością na podstawie zestawionych danych można powiedzieć, że niemal cały nakład docierał do odbiorców, a „Miś”, „Świerszczyk” czy „Płomyczek” stanowiły przysłowiowy „towar spod lady”.

Wszystkie pisma znajdowały swoich stałych odbiorców poza granicami naszego kraju. Największym wśród nich zainteresowaniem cieszył się „Miś”, co jest widoczne zarówno w wartościach bezwzględnych, jak i w relacji do nakładu — miał on zawsze ponad 10 tysięcy prenumeratorów zagranicznych. Tak więc tą drogą rozchodziło się około 2% jego produkcji. Drugim pod względem tak rozpatrywanej popularności okazał się „Płomyczek”, którego eksport systematycznie jednak malał, obniżając się z ponad 5 tysięcy jednorazowego nakładu w 1980 roku do 2 tysięcy w 1989 roku. Najmniej eksportowano „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj” — od 200 do ponad 300 egzemplarzy.

O ile zmiany w nakładach nie były jednokierunkowe, o tyle wyraźną tendencją wzrostową charakteryzowały się ceny. Nasilenie tego zjawiska było szczególnie widoczne w drugiej połowie lat

osiemdziesiątych, a swoje apogeum osiągnęło w 1989 roku, kiedy to ceny ostatnich numerów w roku były wyższe od styczniowych o kilkaset procent! O wiele jednak istotniejsze wydaje się ich odniesienie do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. I tak, pomiędzy rokiem 1981 a 1982 nastąpiły w tym zakresie bardzo niekorzystne zmiany sprawiające, że za przeciętną pensję można było nabyć o wiele mniejszą liczbę egzemplarzy poszczególnych tytułów. Później, po stopniowej poprawie tej sytuacji, wynikającej ze względnej stabilizacji cen przy systematycznym wzroście płac, nastąpiło u schyłku lat osiemdziesiątych znaczące odwrócenie tej tendencji, wynikające z mniejszej dynamiki wzrostu płac od dynamiki wzrostu interesujących nas cen.

Przez cały omawiany okres czasopisma „Naszej Księgarni” w aspekcie czysto formalnym charakteryzowały się względnie stałą objętością. Pojedyncze numery liczone razem z okładką oraz wszelkiego typu wkładkami w sposób trwały zespolonymi z zeszytem (nawet jeżeli niektóre z nich miały potem służyć do wycięcia) wynosiły: w przypadku „Misia” — 20 stron, „Świerszczyka” — 16, „Płomyka” — 32, „Młodego Technika” — 100. W 1988 roku „Poznaj swój kraj” zwiększyło swoją objętość z 32 do 36 stron, a „Mówią wieki” z 44 do 52, natomiast objętość „Płomyczka” zmniejszyła się na początku lat osiemdziesiątych z 36 do 32 stron. Patrząc jednak na to zagadnienie w aspekcie objętości całych roczników, wyraźnie widać, że występowały o wiele większe fluktuacje, co było szczególnie dostrzegalne w przypadku „Świerszczyka” czy „Młodego Technika”. Działo się tak dlatego, że redakcje były nieraz zmuszane do wydawania numerów łączonych, których objętość nie zawsze odpowiadała sumie pojedynczych zeszytów, czasami też drukowano numery o zwiększonej liczbie stron.

Skład wszystkich zespołów redakcyjnych można określić jako względnie stabilny, choć aż w czterech z nich („Świerszczyku”, „Płomyczku”, „Młodym Techniku” i „Poznaj swój kraj”) nastąpiły zmiany na stanowisku redaktora naczelnego.

Cechą charakterystyczną omawianych czasopism była dążność do utrzymywania bliskiego kontaktu z ich odbiorcami poprzez rozbudowane działy korespondencji oraz liczne konkursy. Permanentnie zachęcano do aktywnego spędzania czasu, twórczej działalności, poznawania piękna rodzinnego kraju oraz jego kultury — wychodząc z założenia, że jest to najlepsza metoda wychowawcza.

Kierowane do młodego odbiorcy czasopisma Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” tworzyły system, którego głównym założeniem było dostosowanie poszczególnych periodyków do emocjonalnych i percepcyjnych możliwości zróżnicowanego pod względem wieku odbiorcy. Stąd też — podobnie jak we wcześniejszych latach — wyróżniano 4 grupy wiekowe — do każdej kierując pismo o odmiennym, zarówno pod względem swej treści jak i szaty graficznej, charakterze¹.

Dla przedszkolaków przeznaczony był „Miś”, do uczniów pierwszej i drugiej klasy szkoły podstawowej adresowano „Świerszczyk”, „Płomyczek” kierowano do czytelników w wieku od 9 do 12 lat, natomiast intencjonalnego odbiorcę „Płomyka” stanowiła 13–16-letnia młodzież. Wymienione wyżej pisma miały charakter ilustrowanych magazynów literackich o treści ogólnej z dużą ilością materiałów popularnonaukowych. Pełniły one przede wszystkim funkcje kształcące-wychowawcze choć nie były także pozbawione przekazów o charakterze rozrywkowym. Przez całe lata osiemdziesiąte „Nasza Księgarnia” wydawała również 3 miesięczniki o treści specjalnej, przeznaczone dla młodzieży o wyraźnie ukierunkowanych zainteresowaniach. Należały do nich: „Młody Technik”, „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj”.

Szczególnego znaczenia wszelkiego rodzaju treściom zamieszczanym na łamach wyżej wymienionych czasopism nadaje fakt ich szerokiego oddziaływania. Jednorazowe nakłady poszczególnych tytułów były bardzo zróżnicowane i zasadniczo zmieniały się w czasie — wynosiły od 36 150 egzemplarzy („Mówią wieki” w 1980 roku) do 1 miliona („Świerszczyk” w 1984 roku), wartości te zmieniały się nie tylko z roku na rok, ale często nawet z numeru na numer (tab. 1).

Bez względu jednak na zasygnalizowane fluktuacje, pisma „Naszej Księgarni” miały cały czas charakter masowy — stanowiły bardzo ważny, jeśli nie najważniejszy, element systemu kultury piśmienniczej

¹ Zob. m. in. S. Aleksandrzak, *Prasa dziecięca*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 171; S. Frycie, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży okresu powojennego (1945–1970)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, nr 3, s. 49–73; A. Przecławaska, *Czasopisma dziecięce i młodzieżowe*, [w:] *Mała encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1971, s. 231–236.

Jednorazowe nakłady czasopism dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”
w latach 1980–1989

Rok	„Miś”		„Świerszczyk”		„Płomyczek”		„Płomyk”		„Młody Technik”		„Mówią wieki”		„Poznaj swój kraj”
	N	Nw.	N	Nw.	N	Nw.	N	Nw.	N	Nw.	N	Nw.	Średni
1980	220 300	250 300	200 300	700 300	200 370	470 370	150 300	250 300	100 315	160 315	36 150	36 150	43 555
1981	250 300	400 300	230 000	700 000	200 370	500 370	150 300	300 300	150 315	150 315	36 150	36 150	49 979
1982	420 300	500 300	350 000	600 000	250 370	500 370	250 300	300 300	120 315	180 315	40 150	40 150	50 000
1983	300 300	500 300	350 000	600 000	270 370	430 370	250 300	300 300	200 345	250 315	40 150	44 150	49 111
1984	500 300	500 300	600 000	1 000 000	350 370	430 370	250 300	400 300	250 315	250 315	45 150	45 150	55 250
1985	500 300	500 300	555 000	800 000	300 370	430 370	250 300	350 300	200 315	250 315	45 150	45 150	59 766
1986	500 300	500 300	600 000	800 000	300 370	430 370	250 000	350 300	250 315	250 315	45 150	45 150	60 047
1987	500 300	600 300	510 000	700 000	300 370	430 370	300 000	350 300	250 315	270 315	45 150	35 150	60 558
1988	600 300	600 300	400 000	600 000	300 300	400 370	300 300	320 300	250 315	270 315	45 150	45 150	49 869
1989	400 300	600 300	350 300	500 600	200 300	280 370	250 300	300 300	200 315	250 315	45 150	40 150	49 999

Źródło: Stopki redakcyjne w poszczególnych numerach. W odniesieniu do miesięcznika „Poznaj swój kraj” podano uśrednione wartości jednorazowego nakładu za „Biuletynem Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej RSW Prasa-Książka-Ruch”

N — najmniejszy jednorazowy nakład w danym roku

Nw. — największy jednorazowy nakład w danym roku.

Nakłady roczne czasopism dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”
w latach 1980–1989

Rok	„Miś”	„Świerszczyk”	„Płomyczek”	„Płomyk”	„Młody Technik”	„Mówią wieki”	„Poznaj swój kraj”	Razem
1980	5 191 900	11 967 200	9 567 770	4 546 300	1 533 465	433 800	435 550	33 675 985
1981	7 357 200	13 583 600	9 007 770	5 757 200	901 890	433 800	399 832	37 441 292
1982	11 046 900	16 701 200	9 328 880	6 607 200	1 322 835	361 350	450 000	45 818 365
1983	11 307 200	17 150 300	8 958 140	6 257 200	2 883 810	504 300	499 110	47 560 060
1984	12 007 200	40 650 000	8 877 770	8 056 900	3 003 780	541 800	552 250	73 689 700
1985	12 007 200	35 450 000	9 608 140	7 905 100	2 753 780	541 800	597 660	68 863 680
1986	12 007 200	35 600 000	9 808 880	7 255 100	3 003 780	541 800	600 470	68 817 230
1987	12 807 200	31 170 000	9 748 510	7 356 900	3 063 780	521 800	726 698	65 394 888
1988	14 407 200	25 000 300	8 348 460	7 387 200	3 163 780	541 800	598 690	59 447 430
1989	11 656 300	8 245 400	5 575 770	5 205 400	2 403 150	351 200	349 993	33 787 213
Razem	109 795 500	235 518 000	88 830 090	66 334 500	24 034 050	4 773 450	5 210 253	534 495 843

Źródło: Obliczenia własne na podstawie stopek redakcyjnych zamieszczanych w poszczególnych numerach*

* Wyjątek stanowi czasopismo „Poznaj swój kraj” niezamieszczające tego typu informacji w stopkach redakcyjnych. Przy obliczaniu jego rocznego nakładu posłużono się przeznaczonym do użytku wewnętrznego „Biuletynem Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa-Książka-Ruch” za lata 1980–1989.

adresowanej do najmłodszego odbiorcy. Ich globalny nakład roczny wynosił od ponad 33,5 miliona do blisko 74 miliony egzemplarzy. Przy czym najniższe wartości wystąpiły na początku i u schyłku lat osiemdziesiątych (tab. 2).

Od początku omawianego tu okresu widoczny jest dość szybki wzrost ilości drukowanych egzemplarzy, które swoje apogeum osiąga w 1984 roku. Potem następuje powolny spadek przybierający wymiar katastrofalny w 1989 roku. Największe zmiany w zakresie nakładów dotyczyły „Świerszczyka” i „Misia”, przekraczając w pierwszym przypadku zarówno w aspekcie nakładów jednorazowych jak i rocznych wartość 400%, a łączny nakład globalny obu tych pism był większy niż wszystkich pięciu pozostałych periodyków razem wziętych. Warto zaznaczyć, że pod względem ilości drukowanych egzemplarzy nakłady „Świerszczyka”, „Misia”, „Płomyczka”, „Płomyka” wyróżniały się dodatkowo od nakładów „Młodego Technika”, nie mówiąc o „Mówią wieki” czy „Poznaj swój kraj”, które miały pod tym względem jedynie marginalne znaczenie (tab. 2).

W największej ilości egzemplarzy drukowano pisma kierowane do najmłodszych odbiorców („Miś”, „Świerszczyk”, „Płomyczek”), natomiast czasopisma dla młodzieży osiągały znacznie niższe nakłady. Niewątpliwie na taką sytuację miała wpływ monopolistyczna pozycja „Naszej Księgarni” w produkcji prasy przeznaczanej dla przedszkolaków i uczniów niższych klas szkoły podstawowej, natomiast młodzież mogła wybierać spośród kilkudziesięciu czasopism innych wydawców (m.in.: „Bajtek”, „Filipinka”, „Jestem”, „Mały Modelarz”, „Na przelaj”, „Sztandar Młodych”, „Świat Młodych”). Choć oferta „Naszej Księgarni” kierowana do młodego odbiorcy była ograniczona do 7 tytułów, a ilość pism obecnych na rynku adresowanych dla tego przedziału wiekowego wynosiła od 53 (w 1981 roku) do 79 (w 1989 roku), to jednak udział „Naszej Księgarni” w całorocznych nakładach globalnych był nieproporcjonalnie wysoki i wynosił od prawie 30 do ponad 50% całego nakładu prasy dziecięcej i młodzieżowej (tab. 3). Niewątpliwie zaś w odniesieniu do samej prasy dziecięcej wartości te były jeszcze znacznie wyższe.

Dystrybucja omawianych tu czasopism odbywała się przede wszystkim poprzez prenumeratę. Pomimo znaczących nakładów, kupienie tych periodyków w punkcie wolnej sprzedaży było zadaniem trudnym, zwłaszcza na początku lat osiemdziesiątych. Świadczą o tym głosy dziecięcych czytelników, odpowiedzi redaktorów, liczne publikacje prasowe, ale przede wszystkim dane zawarte w przeznaczonym do użytku

Tabela 3

Rok	Razem NK	Rynek prasy dla dzieci i młodzieży	Udział czasopism NK w całości rynku
1980	33 675 985	119 021 000	28,29 %
1981	37 441 292	110 673 000	33,80%
1982	45 818 365	81 677 600	56,09%
1983	47 560 060	157 255 600	30,24%
1984	73 689 700	185 051 600	39,82%
1985	68 863 680	175 156 700	39,31%
1986	68 817 230	154 052 300	44,67%
1987	65 394 888	151 312 900	43,21%
1988	59 447 430	141 762 700	41,93%
1989	33 787 213	117 293 500	28,80%
Razem	534 495 843	1 393 252 049	38,36%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie porównania nakładu czasopism Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” ustalonego w wyniku analizy wszystkich stopek redakcyjnych z nakładem prasy dziecięcej i młodzieżowej podawanym przez „Ruch Wydawniczy w Liczbach” za lata 1980–1989.

wewnętrznego „Biuletynie Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej Zarządu Głównego RSW Prasa–Książka–Ruch” z których wynika, że ilość zwrotów z niewielkiej (względem całości nakładu) części kierowanej do sprzedaży detalicznej wynosiła wówczas, w zależności od tytułu, od zera do kilkuset egzemplarzy, co stanowiło nie więcej niż 0,4 % dystrybuowanych egzemplarzy, a w odniesieniu do całości nakładu było wartością śladową. Proporcjonalnie największą ilość zwrotów, pomimo najmniejszych nakładów, osiągały „Mówią wieki” i „Poznaj swój kraj”. Pod koniec lat osiemdziesiątych zaczęły one przekraczać 20%. Wyraźnie zaznaczającym się zjawiskiem był wzrost ilości zwrotów wszystkich czasopism w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

Z całą jednak pewnością na podstawie zestawionych tu danych można powiedzieć, że niemal cały nakład docierał do odbiorców, a „Miś”, „Świerszczyk” czy „Płomyczek” stanowiły przysłowiowy „towar spod lady”. Choć nakłady czasopism „Naszej Księgarni”, zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy, mogą wydawać się wręcz niewiarygodnie duże, a ilość zwrotów zachwycałaby każdego współczesnego wydawcę,

Tabela 4

Rok	Procentowa ilość zwrotów z punktów sprzedaży									
	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989
„Miś”	0,0	0,0	0,9	0,2	0,2	0,4	0,8	2,4	1,6	8,3
„Świerszczyk”	0,0	0,0	0,2	0,5	0,8	1,0	4,8	5,2	1,3	13,8
„Płomyczek”	0,1	0,1	1,0	0,7	0,9	3,8	5,7	10,9	7,0	13,1
„Płomyk”	0,2	0,2	2,1	1,3	1,0	1,9	3,0	2,4	3,0	7,9
„Młody Technik”	0,0	0,0	0,5	1,4	0,2	0,1	0,3	0,9	4,2	9,7
„Mówią wieki”	0,4	0,3	6,5	5,0	4,4	4,5	9,1	19,6	34,1	20,1
„Poznaj swój kraj”	0,0	0,2	9,1	4,3	3,8	7,9	20,9	26,5	20,1	24,1

Źródło: Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa-Książka-Ruch za lata 1980–1989.

to jednak wciąż nie były one wystarczające do zaspokojenia potrzeb rynku. Jan Stanisław Kopczewski (redaktor naczelny „Płomyka”) pisał w 1986 roku: „jednorazowy dwumilionowy nakład tych czasopism, a ponad 60-milionowy w skali rocznej, zaledwie w połowie (według skromnego rachunku) zaspokaja rzeczywisty popyt na tę prasę. Popyt, żeby nie powiedzieć głód, drukowanego słowa”².

Ograniczenia wynikały przede wszystkim z kryzysu gospodarczego Polski i centralnie sterowanego systemu dystrybucji papieru. „Nasza Księgarnia” otrzymywała go w niewystarczających i systematycznie zmniejszających się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych ilościach. I tak na przykład w 1980 roku różnica ta względem roku 1973 wynosiła 751 ton co odpowiadało 1/4 całego przydziału³. Dodatkowo sytuację pogarszała niska jakość papieru — pozostająca w sprzeczności z wymogami posiadanego przez „Dom Słowa Polskiego” sprzętu, gdzie drukowano większość omawianych tu pism. Łatwo rwący się i pękający papier nie tylko wpływał na obniżenie walorów estetycznych czasopism, ale także znacząco opóźniał ich produkcję⁴, co w sposób szczególnie drastyczny było odczuwalne na początku lat osiemdziesiątych. Dlatego też

² J. S. Kopczewski, *Oby tylko więcej!*, „Prasa Polska” 1986, nr 5, s. 21.

³ E. Respondek-Rozdoch, *Głosu nie mają*, „Walka Młodych” 1981, nr 7, s. 9.

⁴ Redakcja, *Drodzy czytelnicy, rodzice i nauczyciele...*, „Świerszczyk” 1981, nr 14/15, s. 182.

w docierających do odbiorców periodykach widoczna była poważna dezaktualizacja przekazywanych treści. W opublikowanym na łamach „Walki Młodych” w 1981 roku artykule czytamy:

... dzieci będą w jesieni dowiadywać się ze „Świerszczyka”, że właśnie idzie zima do morza i czas topić Marzannę, zimą zaś ucieszy ich oczy ilustracja z dopiero co zakończonych uroczystości dożynkowych. Czy z czytelnika można kpić tylko dlatego, że ma np. 9 lat i nie potrafi się bronić?⁵

Jedynie redakcja czasopisma „Mówią Wieki” wydawała się nie tracić poczucia humoru, informując swych czytelników:

Jak zwykle jesteśmy spóźnieni. Ale to nie nasza wina, choć my przepraszamy. Trudno. Za to obiecujemy, że to ostatni raz. Dlatego ostatni (w tym miejscu), że od następnego numeru nie będzie tej strony. Uznaliśmy, że ten element innowacji jest zbyt cenny, gdy się dysponuje niewielką ilością papieru. [...] Życzenia noworoczne są nie na miejscu, zważywszy, że nie mamy pojęcia który teraz, dzisiaj — mamy naprawdę miesiąc. A może złożyć Państwu jednocześnie życzenia noworoczne, wielkanocne, z okazji Końca Roku Szkolnego, Dnia Nauczyciela i innych? Proszę się jednak nie martwić przesadnie. Nasze artykuły nie dezaktualizują się tak szybko. Wszystko jest obliczone na setki lat. [...] Ponad półroczne opóźnienie druku artykułów na temat Rewolucji 1905 r. w niczym już nie zmienia (drukarnia ma tu rację) losów tego wielkiego wydarzenia, choć my uważamy, że da się jeszcze reinterpretować.⁶

Niezależnie od tych problemów wszystkie omawiane pisma znajdowały także swoich stałych odbiorców poza granicami naszego kraju. Największym wśród nich zainteresowaniem cieszył się „Miś”, co jest widoczne zarówno w wartościach bezwzględnych, jak i w relacji do nakładu — miał on zawsze ponad 10 tysięcy prenumeratorów zagranicznych. Tak więc tą drogą rozchodziło się około 2% jego produkcji. Drugim pod względem tak rozpatrywanej popularności okazał się „Płomyczek”, którego eksport systematycznie jednak malał, obniżając się z ponad 5 tysięcy jednorazowego nakładu w 1980 roku do 2 tysięcy w 1989 roku. Najmniej eksportowano „Mówią Wieki” i „Poznaj Swój Kraj” — od 200 do ponad 300 egzemplarzy.

⁵ E. Respondek-Rozdoch, *Głosu nie mają*, „Walka Młodych” 1981, nr 7, s. 9.

⁶ Redakcja, „Mówią Wieki” 1987, nr 12, s. 1.

Tabela 5

Rok	Eksport drogą prenumeraty									
	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989
„Miś”	12 855	12 488	11 602	11 067	11 365	11 801	11 430	11 840	10 980	10 807
„Świerszczyk”	1 507	1 578	1 266	1 417	1 861	2 139	2 115	2 027	1 975	1 912
„Płomyczek”	5 079	4 857	4 150	3 303	2 855	3 105	2 675	2 428	2 140	2 045
„Płomyk”	1 068	977	806	734	878	1 026	999	1 090	1 293	1 265
„Młody Technik”	1 014	893	760	771	931	1 176	1 315	1 294	1 299	1 243
„Mówią wieki”	230	232	217	237	287	283	286	307	322	323
„Poznaj swój kraj”	340	311	258	264	343	331	347	323	317	288

Źródło: „Biuletyn Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa-Książka-Ruch” za lata 1980–1989.

O ile zmiany w nakładach nie były jednokierunkowe, o tyle taką wyraźną tendencją wzrostową charakteryzowały się ceny. Nasilenie tego zjawiska było szczególnie widoczne w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, a swoje apogeum osiągnęło w 1989 roku, kiedy to ceny ostatnich numerów w roku były droższe od styczniowych o kilkaset procent!

O wiele jednak istotniejsze wydaje się ich odniesienie do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. I tak pomiędzy rokiem 1981 a 1982 nastąpiły w tym zakresie bardzo niekorzystne zmiany sprawiające, że za przeciętną pensję można było nabyć o wiele mniejszą liczbę egzemplarzy poszczególnych tytułów. Później, po stopniowej poprawie tej sytuacji, wynikającej z względnej stabilizacji cen przy systematycznym wzroście płac, nastąpiło u schyłku lat osiemdziesiątych znaczące odwrócenie tej tendencji, wynikające z mniejszej dynamiki wzrostu płac od dynamiki wzrostu interesujących nas cen (tab. 6).

Przez cały omawiany okres czasopisma „Naszej Księgarni” w aspekcie czysto formalnym charakteryzowały się względnie stałą objętością. Pojedyncze numery liczone razem z okładką oraz wszelkiego typu wkładkami w sposób trwały zespolonymi z zeszytem (nawet jeżeli niektóre z nich miały potem służyć do wycięcia) wynosiły: w przypadku „Misia” — 20 stron, „Świerszczyka” — 16, „Płomyka” — 32,

Tabela 6

Ceny czasopism dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1980–1989 względem przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia

Rok	Ilość egzemplarzy, które można było nabyć za przeciętne miesięczne wynagrodzenie netto w gospodarce społecznej*					
	„Miś”	„Świerszczyk”	„Płomyczek”	„Płomyk”	„Młody Technik”	„Mówią wieki”
1980	2 131	2 663	1 776	1 522	533	761
1981	2 416	3 020	2 013	1 726	604	863
1982	1 098	1 538	769	641	220	452
1983	1 662	1 662	1 163	969	332	684
1984	2 068	2 067	1447	1206	413	851
1985	1 683	2 105	1122	1403	421	674
1986	1 334	2 000	1000	1000	400	572
1987	1 205	2 008	1205	1205	402	481
1988	973	1 459	972	972	365	417
1989	885	758	758	664	354	354

* Ilość tę obliczono według ceny prenumeraty dokonywanej zgodnie z ceną styczniową odnosząc ją do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia netto w gospodarce społecznej z roku poprzedniego. Warto zaznaczyć, że znakomita większość nakładu rozchodziła się drogą prenumeraty i dlatego właśnie zdecydowano się na zastosowanie takiego sposobu obliczeń.

„Młodego Technika” — 100. W 1988 roku „Poznaj swój kraj” zwiększyło swoją objętość z 32 do 36 stron, a „Mówią wieki” z 44 do 52, natomiast objętość „Płomyczka” zmniejszyła się na początku lat osiemdziesiątych z 36 do 32 stron. Patrząc jednak na to zagadnienie w aspekcie objętości całych roczników wyraźnie widać, że występowały o wiele większe fluktuacje, co było szczególnie dostrzegalne w przypadku „Świerszczyka” czy „Młodego Technika”. I tak w 1981 roku objętość rocznika „Młodego Technika” wynosiła 600 stron, a w 1984 roku — 1328 stron; w analogicznym okresie „Świerszczyk” liczył 608 i 848 stron. Działo się tak dlatego, że redakcje były nieraz zmuszane do wydawania numerów łączonych, których objętość nie zawsze odpowiadała sumie pojedynczych zeszytów, czasami też drukowano numery o zwiększonej liczbie stron. W 1989 roku nastąpiły największe pod tym względem zaburzenia co było konsekwencją ukazania się niepełnej liczby zeszytów.

Tabela 7

Rok	Objętość poszczególnych roczników mierzona liczbą stron										
	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989	Razem
„Miś”	472	480	472	480	480	476	476	480	480	424	4 720
„Świerszczyk”	680	616	608	680	848	832	832	832	832	672	7 432
„Płomyczek”	772	804	862	736	720	736	768	768	768	384	7 318
„Płomyk”	720	768	768	768	768	768	760	748	768	544	6 505
„Młody Technik”	1132	600	900	1200	1328	1264	1328	1200	1200	1000	11 152
„Mówią wieki”	504	528	396	528	528	528	528	528	624	416	5 108
„Poznaj swój kraj”	312	256	288	316	320	320	320	384	432	252	3 200

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy poszczególnych roczników.

Skład wszystkich zespołów redakcyjnych można określić jako względnie stabilny, choć aż w czterech z nich („Świerszczyku”, „Płomyczku”, „Młodym Techniku” i „Poznaj swój kraj”) nastąpiły zmiany na stanowisku redaktora naczelnego (zob. tab. 8). Największą stabilnością charakteryzowała się redakcja „Płomyka” oraz „Mówią wieki”, najwięcej zmian następowało w czasopiśmie „Poznaj swój kraj”. W 1985 roku zmarł Stanisław Aleksandrak, który przez prawie 40 lat był redaktorem naczelnym „Płomyczka” (stanowisko to objął w późniejszym okresie Tadeusz Chudy). W 1981 roku z redakcji „Młodego Technika”, ze względów zdrowotnych odszedł Zbigniew Przyrowski, który pełnił tę funkcję przez ponad 30 lat, a więc od początku powstania pisma. We wszystkich redakcjach pracowali zarówno mężczyźni, jak i kobiety, bez jakichś widocznych dysproporcji, a jedynym odstępstwem od tej zasady była całkowicie sfeminizowana redakcja „Misia”.

W czasopiśmie tym odnotowano 2769 wypowiedzi autorskich o charakterze tekstowym i 2528 wypowiedzi o charakterze ilustracyjnym⁷, zamieszczonych w całym rozpatrywanym tu okresie. Na utwo-

⁷ Jako jedną wypowiedź ilustracyjną traktuje się pojedynczą ilustrację, ale także cały ich cykl odnoszący się do jednego tekstu lub też stanowiący samodzielną, odrębną całość.

Tabela 8

Redaktorzy naczelni czasopism dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1980–1989

Tytuł czasopisma	Imię i nazwisko	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989
„Miś”	Barbara Lewandowska	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
„Świerszczyk”	Bolesław Zagąła	x	x	x	x						
	Anna Kowalska				x	x	x	x	x	x	x
„Płomyczek”	Stanisław Aleksandrak	x	x	x	x	x					
	Tadeusz Chudy						x	x	x	x	x
„Płomyk”	Jan Stanisław Kopczewski	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
„Młody Technik”	Zbigniew Przyrowski	x									
	Józef Trzionka		x	x	x	x	x	x	x	x	x
„Mówią wieki”	Eugeniusz Duraczyński	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
„Poznaj swój kraj”	Jadwiga Kłyśńska-Szczubiałka	x	x	x	x	x	x				
	Andrzej Gordon							x	x	x	x

Źródło: Stopki redakcyjne zamieszczane w poszczególnych numerach.

rzonej liście rankingowej według kryterium częstotliwości występowania pierwsze 4 miejsca zajmują członkowie redakcji: Barbara Lewandowska (posługująca się także pseudonimem Jan Imarek) — 539 wypowiedzi, Danut Cwetsch (390), Jadwiga Przeczek (204), Maria Czernik (128). Autorem prawie 20% tekstów była sama redaktorka naczelna, a członkowie podlegającego jej zespołu opublikowali blisko 30% wszystkich wypowiedzi. W sumie tylko 34 autorów pojawia się na łamach tego dwutygodnika częściej niż 11 razy, a więc średnio więcej niż raz w roku. Jednak to właśnie oni mieli decydujący wpływ na zawartość treściową

periodyku, gdyż zamieścili ponad 75% wszystkich tekstów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w grupie tej bezwzględnie dominowały kobiety (ponad 82%), a na liście rankingowej wśród pierwszej dwudziestki jest tylko 1 mężczyzna! Ustalono, że wśród 373 nazwisk i inicjałów blisko 60 należało do obcokrajowców, większość z nich zamieściła tylko jeden tekst. Były to głównie tłumaczenia z języka rosyjskiego, serbochorwackiego i węgierskiego. Najwięcej razy w tej grupie (5) wystąpił Hans Christian Andersen. Wśród autorów polskich obok znanych twórców literatury dla dzieci, takich jak Jan Brzechwa (11), Wanda Chotomska (99), Maria Konopnicka (14), Maria Kownacka (14), Janina Porazińska (11), czy Zofia Rogoszówna (1), pojawiają się uznani twórcy elitarnego obiegu literatury dla dorosłych, m.in.: Konstanty Ildefons Gałczyński, Ignacy Krasicki, Czesław Miłosz, Juliusz Słowacki, Leopold Staff. Jednak ci ostatni są nader rzadkimi gośćmi na łamach „Misia”, co jest absolutnie zrozumiałe, uwzględniając rygor, jakie musi spełniać tekst mieszczący się w granicach percepcji kilkuletniego dziecka.

Nie zapominając o tym, że myślenie w tym wieku ma mniej abstrakcyjny a bardziej obrazowy charakter, redakcja w sposób szczególny dbała o rozwój ilustracyjnej strony czasopisma. W interesującym nas okresie tworzyły ją 162 osoby przy czym tylko 31 z nich pojawiło się więcej niż 10 razy, jednak to właśnie ci twórcy są odpowiedzialni za ponad 90% ilustracji. Wśród nich jest wielu uznanych w Polsce i na świecie grafików, absolwentów i wykładowców Akademii Sztuk Pięknych, otrzymujących liczne, prestiżowe nagrody za swoją twórczość dla dzieci. Najwięcej ilustracji zamieściła Janina Krzemińska — długoletni kierownik artystyczny tego pisma oraz Bohdan Butenko, który był uczniem Jana Marcina Szancera, a jak sam o sobie mówi, w sposób pośredni także Jana Matejki⁸. W aspekcie kryterium zajmowanej powierzchni, ilustracja dominowała nad tekstem i pomimo kłopotów wydawniczych była to w przeważającej części ilustracja wielobarwna⁹. Redakcja „Misia” organizowała dla swoich czytelników liczne konkursy plastyczne. Często najciekawsze prace były publikowane i dlatego wśród autorów odnotowano sześćdziesięcioro dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Choć na łamach tego dwutygodnika pojawiały się fotografie to

⁸ B. Butenko, *Ilustracja jest dialogiem z tekstem*. Rozm. przepr. Z. Gugulska, „Guliwer” 1996, nr 3, s. 20.

⁹ Z dokonanych pomiarów wynika, że proporcje pomiędzy ilustracjami kolorowymi (60%) i jednobarwnymi (40%) utrzymywały się na względnie stałym poziomie.

jednak ich udział w zajmowanej powierzchni względem całości czasopisma był doprawdy śladowy.

Wyraziście, jasne i precyzyjne, ale często też zabarwione elementami humoru, odzwierciedlanie tekstu za pomocą obrazu, ułatwiało odbiór kierowanego do dziecka przekazu. Periodyk miał względnie stały układ tekstowy, zawierał przede wszystkim łatwe w odbiorze i interpretacji wiersze, krótkie opowiadania cykliczne związane grupą wspólnych bohaterów, liczne historyjki obrazkowe, zagadki oraz kartonowe wkładki do sklepania z projektami gier, zabawek i drobnych upominków¹⁰. Systematycznie zamieszczano w nim przeznaczone do wycięcia ilustrowane książeczki — najczęściej baśnie i legendy lub też tzw. „Misiową” encyklopedię przekazującą w maksymalnie uproszczony sposób wiedzę dotyczącą jakiegoś interesującego dla dziecka zagadnienia. Strony miały dwojaką numerację — wyrażoną za pomocą cyfr, ale także odpowiedniej ilości małych rysunków symbolizujących zwierzęta lub rośliny, co zapewne ułatwiało naukę liczenia. „Miś” zmuszał do wysiłku intelektualnego, pobudzał wyobraźnię, sprzyjał aktywności, manipulowaniu, wycinaniu, składaniu, tworzeniu, bez przerwy do jego odbiorcy były kierowane najrozmaitsze polecenia. Dodatkowo też spełniał niewątpliwie specyficzną funkcję kulturową, gdyż wymagał nie tylko aktywnego kontaktu dziecka z pismem, ale także z jego starszymi opiekunami, którymi — można domniemywać — byli w sporej części przypadków najbliżsi członkowie rodziny.

Redakcja „Misia” współpracowała z redakcją jego czeskiego odpowiednika pt. „Sluničko” skąd, po przetłumaczeniu, przejmowano niektóre utwory. Przede wszystkim jednak nastawiano się na współdziałanie z rodzicami, a za ich pośrednictwem i z dziećmi, zachęcając jednych i drugich do ciągłego prezentowania swoich poglądów o piśmie, wskazywaniu jego dobrych stron, ale także i braków. Takiemu też celowi miały służyć częste spotkania w przedszkolach organizowane w różnych częściach Polski. W „Misiu”, podobnie jak w „Świerszyczku”, „Płomyczku” i „Płomyku”, były stałe działy poświęcone ćwiczeniom fizycznym i aktywności ruchowej, choć tutaj bardziej niż w pozostałych pismach utożsamiano je z radosną formą zabawy. We wszelkiego typu utworach chętnie posługiwano się starannie dobranym, jednoznacznym, prostym ale konkretnym słownictwem, nazywającym rekwizyty z naj-

¹⁰ Por. J. Papuzińska, „Miś”, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 248.

bliższego otoczenia dziecka, opisującym panujące zwyczaje, podstawowe obrzędy kulturowe, relacje panujące w rodzinie i najbliższym otoczeniu społecznym. Często używano pytańników i wykrzykników, w celu utrzymania odpowiednio wysokiego stopnia pobudzenia emocjonalnego. Wiele utworów operowało elementem zaskoczenia, nagłymi zmianami sytuacji a przede wszystkim dużą dawką humoru. Obrazuje to m.in. wiersz W. Chotomskiej: „Czy mogę mówić z lwem? / Nie możesz, bo cię zjem. / Przez telefon? Wykluczone! / Zjem cię razem z telefonem!”¹¹.

Duża część wydarzeń i sytuacji pojawiających się w utworach zamieszczanych na łamach tego pisma ukazanych jest w kontekście rodzinnych związków i relacji. Najczęściej jest to rodzeństwo, matka, ojciec, babcia, dziadek, ciocia lub wujek. Bardzo mocno akcentowano odmiennosc ról pełnionych przez poszczególnych jej członków. Matka zajmowała się głównie sprawami gospodarstwa domowego, pełniła funkcje zaopatrzeniowe, zapewniała emocjonalne oparcie i zapewne dlatego obchodzone były przede wszystkim święta jej poświęcone: Dzień Matki, Dzień Kobiet, imieniny¹². Dziecko w relacjach z matką zawsze było szczęśliwe i bezpieczne bo: „Chociaż się waży na tony / hipopotamy i dzwony, / to takiej wagi nie mamy, / żeby zważyła miłość mamy! // Wszystko, co mama nam daje / co będzie, / co jest, / co już było, / i mama, i my obok mamy / — to miłość!”¹³. Ojciec z kolei przede wszystkim towarzyszył dzieciom w spacerach i zabawach oraz przekazywał wiedzę o wszelkiego rodzaju zagadnieniach związanych z otaczającą rzeczywistością. O wiele częściej też występował w roli zawodowej. Choć w „Misiu” ukazywano bardzo wiele różnych zawodów rzadko ich wykonawcami były kobiety, nie zasiadały one też za kierownicą pojazdów mechanicznych choć wobec kryzysu paliwowego także mężczyźni często pozostawali pod tym względem bezradni. „Tata jeździ samochodem, / czasem tyłem, / czasem przodem. / A jak mu benzyny brak, / to nie jeździ samochodem / ni tak, ni siak / tylko tramwajem. / I na każdym przystanku staje”¹⁴.

Do rozwijania kultury literackiej w sposób szczególny przyczyniał się obecny przez wiele lat dział pt. „Ulubione wiersze babci, ulubione

¹¹ W. Chotomska, *Czy mogę...*, „Miś” 1982, nr 4, s. 9.

¹² Por. G. Gęsicka, *Elementy struktury społecznej i treści narodowe w czasopiśmie dziecięcym „Miś”*, [w:] *Polska dziecięca. Studia*, red. B. Szacka, Warszawa 1987, s. 57-82.

¹³ P. Kaniżaj, tł. B. Lewandowska, *Miłość mamy*, „Miś” 1982, nr 9, s. 6.

¹⁴ K. Pokorska, *Lokomocja*, „Miś” 1982, nr 17, s. 8.

wiersze mamy”, gdzie publikowano utwory poetyckie już nie żyjących autorów, m.in. Wiesława Bełzy, Józefa Czechowicza, Juliana Ejsmonda, Wandy Grodzieńskiej, Kazimierzy Iłakowiczówny, Lucyny Krzemienieckiej, Magdaleny Samozwaniec, Edwarda Szymańskiego, za każdym razem podając krótką notę biograficzną. Nic więc dziwnego, że w 1982 roku zespół redakcyjny „Misia” otrzymał za swoją działalność nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Na łamach „Świerszczyka” mamy do czynienia z o wiele większą różnorodnością autorów — odnotowano tutaj ponad 800 nazwisk i z podobną liczbą ilustratorów — przekraczającą 140 nazwisk. Nadal dominował przekaz wizualny nad tekstowym, który był tworzony przez najlepszych polskich grafików, do których należeli m.in.: Maria Mackiewicz, Halina Zakrzewska, Jerzy Flisak, Bohdan Butenko. W periodyku tym zamieszczano przede wszystkim utwory poetyckie, opowiadania, baśnie, powieści w odcinkach, zbeletryzowane reportaże, krótkie artykuły o charakterze popularnonaukowym, zagadki, krzyżówki oraz rebusy. Przez cały omawiany okres ukazywały się także specjalne strony o charakterze elementarzystycznym, przeznaczone dla pierwszoklasistów. Każdego roku jeden numer drukowano w dwóch językach: polskim i angielskim w szczególnie sposób adresując go do odbiorców zagranicznych, jak i dzieci uczących się tego języka w kraju. Redakcja informowała, iż z listów które otrzymuje wynika, że inicjatywa ta spotyka się z bardzo pozytywnym odbiorem¹⁵.

„Płomyczek” i „Płomyk” charakteryzowały się dobrze rozwiniętymi działami informacyjnymi, reportażowymi i poradniczymi co przekładało się także na zwiększoną ilość fotografii w przekazie graficznym, która w przypadku tego ostatniego pisma wyraźnie przeważała nad ilustracją. W obu periodykach była to w większej części ilustracja i fotografia kolorowa choć udział przekazu jednobarwnego stawał się mocno odczuwalny, co na pewno nie wpływało korzystnie na atrakcyjności tych pism. Obie redakcje dbały o bliski kontakt z czytelnikiem poprzez utrzymywanie stałych działów korespondencji oraz ogłaszanie bardzo licznych konkursów, które w przypadku „Płomyka” w znakomitej swej większości miały charakter literacki lub też oscyływały wokół zagadnień społeczno-obyczajowych. „Płomyk” też, jak żadne inne z omawianych tu pism, był redagowany przez swoich czytelników, gdyż systematycznie publikowano na jego łamach nie tylko listy, ale także bardzo

¹⁵ „Świerszczyk” 1981, nr 49/50, s. 594.

liczne prace konkursowe oraz organizowano swoistego rodzaju korespondencyjne dyskusje, umożliwiające autentyczną wymianę poglądów.

Wśród autorów tych pism o wiele liczniej pojawiali się przedstawiciele świata kultury i literatury znani przede wszystkim ze swej twórczości dla dorosłych, można tu wymienić m.in.: Adama Asnyka, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego, Ernesta Brylla, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Jana Kasprowicza, Jana Kochanowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Stanisława Lema, Bolesława Leśmiana, Adama Mickiewicza, Czesława Miłosza, Andrzeja Morsztyna, Cypriana Norwida, Elizę Orzeszkową, Jana Parandowskiego, Wincentego Pola, Bolesława Prusa, Kazimierza Przerwę-Tetmajera, Juliana Przybosa, Tadeusza Różewicza, Lucjana Rydla, Juliusza Słowackiego, Leopolda Staffa, Wisławę Szymborską, Karola Wojtyłę, Stefana Żeromskiego i wielu innych.

Z autorów zagranicznych byli to przede wszystkim: René Goscinny — twórca słynnych na całym świecie przygód Mikołajka, Astrid Lindgren — kojarzona w Polsce głównie z dwoma powieściami *Pippi Langstrump* i *Dzieci z Bullerbyn* oraz twórca *Małego Księcia* — Antoine de Saint-Exupéry.

W tematyce zamieszczanych na łamach „Misia”, „Świerszczyka”, „Płomyczka” i „Płomyka” tekstów oraz ilustracji nie trudno dostrzec pewną cykliczność, związaną przede wszystkim z kalendarzem przyrodniczym (wiosna, lato, jesień, zima), szkolnym (początek roku szkolnego, wakacje, powrót do szkoły), państwowo-historycznym, kościelnym i obrzędowo-ludowym. Choć trzeba zaznaczyć, że siła oddziaływania wymienionych tu kalendarzy była różna w poszczególnych periodykach.

Współczesne wydarzenia z życia kulturalnego, społecznego, czy państwowego raczej rzadko znajdowały swe bezpośrednie odzwierciedlenie na łamach tych czasopism, choć udział tego typu informacji wyraźnie zwiększał się w przypadku pism kierowanych do starszych dzieci. Niewątpliwie jednak w zamieszczanych tu tekstach rzeczywistość znajdowała swoje odbicie w sposób pośredni — problemy z zaopatrzeniem, kolejki, brak pieniędzy, przerwy w dostawie elektryczności nierzadko stanowiły tło rozgrywającej się akcji. Warto zauważyć, że nie zawsze przekaz danego pisma był całkowicie spójny. Na początku lat osiemdziesiątych z zapałem ukazywano budujące się osiedla i chwalone ich walory estetyczne, w tym samym jednak czasie drukowano utwory demaskujące budowlane niedoróbki, którym jednak dzięki

aktywności i przedsiębiorczości można było najczęściej zaradzić. Wspólną cechą czasopism był optymizm i wiara w lepsze jutro, które miało powstać dzięki wyteżonej pracy i nowym inwestycjom: „Gdy już dorosnie — / pojedziesz warszawskim metrem! / Pociąg bezgłośnie / stanie na peronie / i pomknie pod miastem, / a ty usiądziesz w wagonie. / Z Ursynowa aż na Młociny / powiodą podziemne szyny, / a tam na górze, / nad twoją głową, falą kolorową / jechać będą samochody / i tramwaje”¹⁶.

We wszystkich periodykach działały o charakterze rozrywkowym: rebusy, krzyżówki, zagadki a nawet gry planszowe realizowały znaną oświeceniową ideę — bawiąc uczyć. Permanentnie rozwijano zainteresowanie teatrem, biblioteką, muzeami, słuchowiskami radiowymi, ale przed wszystkim prasą i książką, o której zawsze pozytywnie pisano w opowiadaniach i artykułach popularnonaukowych, poświęcano jej odrębne działy recenzji i omówień, jak również — uwzględniając trudności występujące na rynku — zamieszczano wybrane tytuły (najczęściej szkolne lektury) w formie odrębnych wkładek. Tak więc pełna analiza opisowa i statystyczna rynku książki dziecięcej w Polsce nie jest możliwa do przeprowadzenia bez uwzględnienia dodatków zamieszczanych w omawianych tu czasopismach.

Przedstawione w tym artykule periodyki stanowiły niezwykle ważny element kultury czytelnicy i bez wątpienia poprzez swój bardzo szeroki zasięg oddziaływania wpływały w istotny sposób na kształtowanie wiedzy i poglądów milionów młodych Polaków. Zebrane dane statystyczne w sposób jednoznaczny to potwierdzają, wskazując jednocześnie na konieczność prowadzenia dalszych prac badawczych, które umożliwią nam szczegółowe poznanie zawartości tych czasopism.

¹⁶ W. Ścisłowski, *Metro*, „Świerszczyk” 1981, nr 39, s. 468.